

Oceniając treść książki pod względem deklarowanych przez autorkę celów, należy zwrócić uwagę, że dużo bardziej skupiła się na przedstawieniu i opisanu ubiorów oraz na analizie źródeł niż na ukazaniu znaczenia ubioru dla historii kultury Gdańska. Owszem, analizuje pod kątem ubioru postacie przedstawione w pracach gdańskich artystów, jednak brakuje wyraźnego odniesienia tej części wywodu do założonego celu.

Mocną stroną pracy jest niewątpliwie zebranie i przedstawienie w klarowny i przystępny sposób bardzo szczegółowych informacji na temat historii ubiorów z niezwykle długiego okresu, bo ponad dwustu pięćdziesięciu lat. Należy również podkreślić, że autorka skupiła się nie tylko na modzie zachodnioeuropejskiej i gdańskiej, ale również na polskiej, dzięki czemu czytelnik dostaje szeroki wybór treści. Kolejnym wartościowym aspektem pracy jest niepozostawianie tematu mody w próżni – podrozdziały, dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej w Europie oraz w samym Gdańsku, nadają kontekst opisanym zagadnieniom mody. Niewątpliwą zaletą jest także bogata szata graficzna – każdy rozdział zamykają rysunki, ryciny, obrazy zachowanych ubiorów, o których była mowa w tekście. Ciekawostką dotyczącą ilustrowania pracy jest replika koszuli damskiej wykonanej przez autorkę zgodnie z instrukcją podręcznika krawieckiego z epoki.

Z perspektywy historyka największą wartością książki A. Kajdańskiej jest to, że można potraktować ją jako kompendium wiedzy o ubiorach nowożytnych. Jest to tym ważniejsze, że autorka zwraca uwagę nie tylko na modę europejską, ale również i polską. Części poświęcone naszym rodzimym ubiorom ze względu na zwięzłość i rzeczowość opisu mogą być przydatne dla studentów jako lektura rozszerzająca przy omawianiu treści związanych z kulturą staropolską. Autorce jednocześnie udało się w sposób wyczerpujący przedstawić ubiory w Gdańsku oraz wykazać ich specyfikę na tle mody europejskiej i polskiej.

ZUZANNA SNOCH

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
cathrienecat@gmail.com



Bożena Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, ss. 630

Klientelizm, chociaż tak powszechny w sferze politycznej, społecznej i kulturalnej dawnej Rzeczypospolitej, wciąż nie został dokładnie zdefiniowany i zbadany. Sytuacja ta miała niewątpliwie wpływ na podjęcie przez Bożenę Popiołek rozważań na temat kobiecego patronatu. Klientelizm w tym konkretnym ujęciu nie jest dobrze zbadany,

więc realizacja tematu wymagała szerokich kwerend archiwalnych. Co istotne, Autorka zdecydowała się na holistyczne przedstawienie problemu, które ma pozwolić na ewentualne późniejsze pogłębione studia nad badanym zagadnieniem.

Celem autorki było nakreślenie tematu patronatu kobiecego w epoce saskiej i umiejscowienie go w systemie władzy ówczesnej Rzeczypospolitej. Finalnie Bożena Popiołek skupiła się głównie na ostatnich latach rządów Jana III i panowaniu Augusta II, niekiedy poszerzając narrację również na czasy Augusta III. Uczyniła tak z uwagi na lata życia kobiet będących obiektem badań. Ciekawe dopełnienie stanowi część poświęcona charakterystyce dworów, które, jak twierdzi Autorka, były miejscem kształtowania się relacji klientalnych. Wydaje się jednak, że kluczowym elementem książki jest przybliżenie sylwetek siedmiu reprezentatywnych dla epoki patronek, które Bożena Popiołek słusznie wskazała jako wyróżniające się na tle innych szlachcianek matek, żon i córek.

W związku z niedostatecznym zbadaniem tytułowego problemu materiał źródłowy wykorzystany w książce jest niezwykle obszerny. Oprócz najliczniej przywołanej korespondencji klientek, patronek i pośredniczek, zgromadzonej podczas kwerend zarówno w zwartych zespołach, jak i materiałach daleko bardziej rozproszonych, często niekompletnych, Bożena Popiołek w swojej pracy odwołała się także do dokumentów dotyczących małżeństw, takich jak: intercyzy, akty rozwodowe, czy umowy dożywocia. Na uwagę zasługują też dokumenty fundacyjne, które najdobitniej ukazują, jak rozbudowana była sfera wpływów kobiet w czasach saskich w dziedzinie kultury, religii czy polityki, zwłaszcza na szczeblu lokalnym. Pojawiają się akty nadań, legaty religijne i świeckie. Materiały źródłowe dotyczące działalności patronackiej kobiet, jak sama Autorka niejednokrotnie podkreśla, nie są tak liczne, jak te dotyczące mężczyzn; wpływ na to miało wiele czynników, przede wszystkim sytuacja prawna kobiet, ich zależność od męskich członków rodziny i brak dostępu do urzędów. Z tego ostatniego względu sprawy podejmowane w korespondencji między patronkami a ich klientami i klientkami dotyczą najczęściej kwestii prywatnych: wstawiennictwa u męża w celu uzyskania wakansu, protekcji sądowej czy ogólnie pojętego wsparcia i opieki. Należy tu jednak – za samą Autorką – podkreślić, że „kobiety częstokroć pełniły te same funkcje dla grupy klientów, co mężczyźni” (s. 38).

Bożena Popiołek w kwestii samego zdefiniowania pojęcia klientelizmu opiera się na koncepcji Rolanda Mousniera¹, przyjętej później przez Antoniego Mączaka², która głosi, że najważniejszym wyznacznikiem tych relacji jest ich nieformalny, osobisty i emocjonalny charakter. Powołuje się również na prace Katarzyny Kuras i jej, bardzo istotne w przypadku rozpatrywania patronatu kobiecego, spostrzeżenie, iż nie wszystkie relacje społeczne miały charakter klientalny³.

¹ R. Mousnier, *Les Institutions de la France sous le Monarchie absolue 1598-1798*, t. I: *Société et Etat*, Paris 1974, s. 85-96.

² A. Mączak, *Wierność i miłość. Z zagadnień motywacji stosunku klientalnego*, „Zeszyty Naukowe. Historia”, wyd. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu”, 1988, z. XXVI, s. 103-115.

³ K. Kuras, *Partie i faksje w schyłkowym okresie rządów Augusta III*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2013, R. 12, nr 1, s. 1-23.

Na uwagę zasługuje również spójność redakcyjna oraz niezwykle harmonijna oprawa graficzna. Książka składa się z trzech obszernych rozdziałów poprzedzonych rzeczowym wprowadzeniem, podsumowania, wykazu skrótów archiwalnych, bibliografii, indeksu osób oraz streszczenia w języku angielskim. Wszystkie części pracy są ze sobą logicznie powiązane i typowe dla tego typu prac monograficznych. Pozycję dopełniają portrety charakteryzowanych kobiet.

We wstępie Bożena Popiołek skoncentrowała się na ogólnym zarysowaniu badanego problemu i tym, jak przedstawiany był w dotychczasowej polskiej i europejskiej historiografii. Zwraca uwagę na powszechność występowania opisywanego zjawiska w czasach saskich, a także trudność w jego dokładnym zdefiniowaniu. Przybliżyła, nie decydując się jednak na pedantyczne przywoływanie dat i nazwisk, sytuację w pierwszej dekadzie XVIII w., która przyczyniła się do upowszechnienia relacji klientalnych. Drugą część wstępu stanowi opis materiału źródłowego użytego w pracy – obszerny, ale uzasadniony, ponieważ jest przyczynkiem do rozważań, rozwiniętych później w rozdziale pierwszym – kim były Autorki listów i osoby sygnujące dokumenty, z jakich kręgów się wywodziły, dlaczego niektóre z nich pozostawiły mniejszy materiał źródłowy. Autorka przywołuje w tym miejscu prawdopodobną dysgrafię jednej z charakteryzowanych na kartach książki kobiet, która utrudniła badania i sprawiła, że analiza jej postaci musiała zostać oparta na strzępkach informacji i metodzie porównawczej.

Rozdział pierwszy poświęcony został omówieniu aspektów, w których przejawiała się aktywność patronek, poczynając od inicjatyw politycznych na sejmikach i w trybunałach. Autorka podkreśliła jednak, że jest to sfera, którą w przypadku kobiecego patronatu nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od klienteli ekonomiczno-urzędniczej. Większą rolę Bożena Popiołek zdaje się jednak przypisywać inicjatywom fundatorskim, oświatowo-wychowawczym, polityce matrymonialnej i patronatowi sądowemu. Zwraca uwagę na fakt, że przez wzgląd na sytuację cywilno-prawną kobiet ich zaangażowanie przejawia się szczególnie w sprawach lokalnych. Stawia jednak dość odważną tezę, iż sądownictwo początku XVIII w. stało się, mimo wymienionych wcześniej ograniczeń, „prawdziwą domeną kobiet”. Podobną ich aktywizację badaczka dostrzega również w dziedzinie fundacji religijnych i opieki nad zakonami; realizowały one ideę „płaszczka opiekuńczego” (s. 85), której benefity przejawiały się w zwiększaniu prestiżu patronki.

Rozdział drugi jest najobszerniejszy – zajmuje ponad 250 stron, co stanowi 40% objętości całej książki. Autorka skupiła się w nim na przybliżeniu sylwetek siedmiu kobiet – Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej, Teresy z Potockich Zamoyskiej, Konstancji ze Słuszków Denhoffowej, Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, Konstancji Marianny z Potockich Szczukowej, Konstancji Ludwiki z Tarłów Mniszchowej i Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej. Mimo że każdej z kobiet poświęcono osobny podrozdział, w tej części książki pojawia się pewien chaos, wynikający przede wszystkim z przesycenia danymi szczegółowymi. Autorka w podsumowaniu podkreśliła, że zdaje sobie sprawę z mnogości cytatów, fragmentów listów i dokumentów, ale chciała, by postaci te, często występujące w opracowaniach i słownikach jedynie jako żony swoich mężów, na kartach jej książki otrzymały głos. Stwierdziła wręcz, że „żaden opis nie odda bogactwa dawnego języka” (s. 562). Jest to powód zrozumiały i dostatecznie uzasadniony dla tak

wielkiej ilości wplecionych w narrację źródeł. Każdy taki biogram stanowi niejako syntezę podejmowanej w książce tematyki; zastanawia jednak – i frasuje – fakt, iż w rozdziale tym, z oczywistych już względów obszernym, dokonano powielenia wielu informacji z rozdziału pierwszego. Powielenie nie przejawia się w materiale źródłowym ani przywoływaniu konkretnych nazwisk, ale operowaniu uogólnieniami, zwłaszcza opisami powodów, dla których klienci szukali protekcji możnych patronek. W pierwszych biogramach przyjmuje to funkcję logicznego nawiązania do rozdziału pierwszego i zharmonizowania całej pracy, później jednak nieco destabilizuje odbiór całej książki. Można się jednak spodziewać, że jest to efekt zastosowania w niektórych przypadkach metody porównawczej – zwłaszcza, kiedy z pewnych względów zabrakło źródeł. Niektóre biogramy są widocznie krótsze od innych – część poświęcona Annie Franciszce z Gnińskich Zamoyskiej jest cztery razy obszerniejsza niż ta przybliżająca sylwetkę Teresy z Potockich Zamoyskiej, przez wzgląd na fakt, że Teresa nie odegrała samodzielnej roli politycznej (s. 242).

Rozdział trzeci skupia się na charakterystyce dworów kobiecych. Jest to część niezwykle drobiazgowa, uwzględniono tu całą najistotniejszą służbę z podziałem na żeńską i męską, a także wewnętrzną i zewnętrzną. Szczególnie istotny dla badanego zagadnienia jest ten ostatni podział, który uwzględnia m.in. informatorów. Autorka mocno wiąże ich z relacjami klientalnymi. Oprócz podania ogólnej klasyfikacji, badaczka przenosi ją na sferę praktyczną i ukazuje na przykładzie dworów kobiecych Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich, Marianny z Bielińskich Lubomirskiej i Joanny von Stein Lubomirskiej. Rozdział ten wydaje się najbardziej wyważony i uporządkowany ze wszystkich.

W podsumowaniu, oprócz kwestii poruszonego wcześniej uzasadnienia dla mnogości przytaczanych fragmentów materiałów źródłowych, Autorka jeszcze raz zarysowuje cel pracy, akcentując, że najistotniejsza była próba „odejścia od utartego spojrzenia na kobiety jako ciche realizatorki przypisanych im zadań – głównie opieki nad rodziną” (s. 561) i ukazanie, że nierzadko pełniły dla swoich klientów podobną rolę, co mężczyźni, realizując się zwłaszcza na arenie sądowej, mecenatu kultury i polityki matrymonialnej.

Bożenie Popiołek i pracującemu pod jej kierunkiem zespołowi (Urszula Kiścińska, Anna Penkała-Jastrzębska, Agnieszka Słaby) udało się wyselekcjonować niezwykle reprezentatywne dla tej epoki, a także problematyki relacji klientalnych, materiały źródłowe. Książka stanowi bardzo solidny przyczynek do dalszych badań nad kwestią patronatu kobiecego, a także samych dworów kobiecych, wypełnia lukę w historiografii dotyczącej problemu klientelizmu, która niezwykle często faworyzuje patronat męski. Autorka zdołała uzasadnić swą tezę, że kobiece relacje klientalne nie były zjawiskiem niszowym ani nieistotnym, a wręcz przeciwnie, spełniały bardzo istotną funkcję w strukturze władzy epoki saskiej.

MARIA PIEJKO

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

maria.piejk@onet.pl